

## CZESŁAW LINKOWSKI

ur. 1923; Janów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Pawlin, Bychawa, Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Pawlin, Bychawa, Lublin, akcje zbrojne oddziałów partyzanckich, II wojna światowa, Oddział Nerwy, podporucznik Nerwa, picie alkoholu w wojsku, partyzantka, Akcja „Burza”, bitwa pod Bychawą, bracia Wójcicki, oddział WiN, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

### Nerwa był dla nas wzorem

To był młody chłopiec. Miał te swoje dwadzieścia siedem lat czy sześć. Myśmy go bardzo wszyscy, nie mogę powiedzieć kochali, ale w każdym razie był dla nas jakimś takim wzorem. Miał dużo takiej no, powiedziałbym werwy. Poza tym umiał zachować z jednej strony dyscyplinę, z drugiej strony taki bardzo przyjacielski stosunek. U Nerwy był duży porządek. Przede wszystkim nie wolno było wódki pić. To na ogół przy Oddziałach Partyzanckich, to się rzadko zdarzało. Za picie alkoholu, to się dostawało na goły tyłek z pięćdziesiąt kijów i won z oddziału. Także pod tym względem to oddział był bardzo porządny. Ale nie miał rzeczywiście szczęśliwej ręki do tej bitwy pod Pawlinem. Później po wojnie myśmy tam ciągle jeździli, bo tam taka duża mogiła jest w Pawlinie pod Babinem. Wydaje mi się, ale to już moje takie sugestie, może nie powinienem tego mówić, że on później przez to, że tyle ludzi zginęło, to trochę było mu... co tu dużo gadać, to jest odpowiedzialność, więc to trochę wpłynęło na jego psychikę. Ale to był porządny człowiek i nie można niczego [mu] zarzucać. Umarł po wojnie, wtedy, kiedy myśmy już zaczęli się jakoś sami organizować. Przecież żeby tę książkę zrobić, to trzeba było przez ładnych parę lat zbierać informacje tych wszystkich ludzi, bo to wszyscy z początku bali się. Nerwa nie chciał brać w tym udziału, chodził taki zamknięty. Prawdopodobnie go gnębiło, że tylu ludzi zginęło u niego. Poza tym później jeszcze w akcji "Burza" też mu tam trochę ludzi zginęło pod Bychawą. Jest bardzo ciekawa historia trzech braci Wójcickich. Wszyscy trzej byli w oddziale Nerwy i wszyscy trzej zginęli. Pierwszy zginął na samym początku powstania oddziału, przy przewożeniu broni z Lublina do Bychawy. Drugi zginął pod Bychawą w czasie akcji "Burza", trzeci został najpierw bez ręki - rękę stracił w Bychawie w czasie akcji "Burza" i po wojnie był w oddziale WiN-u z jedną ręką i tam zginął. Także wszyscy bracia trzej Wójcicki polegli.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-08-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Monika Chylińska, Justyna Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"